

List otwarty polskich organizacji cyfrowych do Posłów i Posłanek Parlamentu Europejskiego

Polskie organizacje pozarządowe aktywne w sferze ochrony praw cyfrowych chcą wyrazić swoje zaniepokojenie w związku z propozycjami dodatkowego prawa wyłącznego dla wydawców oraz obowiązku filtrowania treści zamieszczanych przez użytkowników w serwisach internetowych. Sprzeciwiamy się tym propozycjom Komisji Europejskiej i z niepokojem obserwujemy tok prac komisji Parlamentu Europejskiego nad projektem dyrektywy o prawie autorskim na Jednolitym Rynku Cyfrowym.

W naszej ocenie przepisy te (art. 11 i 13 projektu dyrektywy) stanowią zagrożenie dla innowacyjności i rozwoju Europy. Nie tylko nie spełnią pokładanych w nich nadziei na wyrównanie nierówności dochodowych na rynku kreatywnym ale i zmniejszą dostęp obywateli do informacji. Apelujemy do Posłów i Posłanek do Parlamentu Europejskiego by sprzeciwili się umieszczeniu tych propozycji w Dyrektywie o prawie autorskim na Jednolitym Rynku Cyfrowym.

Wprowadzenie opłat za linkowanie uderzy w mniejsze europejskie firmy

Wprowadzenie dodatkowego prawa dla wydawców proponuje się pomimo tego, że w takich państwach jak Hiszpania czy Niemcy, gdzie zostało ono już wprowadzone, spowodowało ono spadek odwiedzin na stronach wydawców i powiązany z tym spadek przychodów. Opublikowane ostatnio w Hiszpanii taryfikatory ignorują rzeczywistość rynkową - według nich lokalny agregator treści *Menéame* musiałby rocznie odprowadzić do hiszpańskiego OZZ (CEDR) dwudziestokrotność swojego rocznego obrotu. W ten sposób przepisy te, zamiast wyrównywać szanse mniejszych firm agregujących treści, skutecznie uniemożliwią Europejskim agregatorom konkurowanie z globalnymi usługami.

Uprzywilejowanie wydawców odbędzie się kosztem dziennikarzy i obywateli

Jeśli propozycja przygotowana przez Komisję Europejską nie zostanie usunięta z projektu dyrektywy, to nowe prawo wyłączne działać będzie niezależnie od tego, czy wydawca istotnie nabył prawa autorskie do takich treści od autora. Istnieje wręcz ryzyko, że opłacie podlegać będzie linkowanie do treści niechronionych prawem autorskim. Ponadto, prawo to ma przysługiwać instytucjonalnym, tradycyjnym wydawcom prasowym, z pominięciem dziennikarstwa obywatelskiego i innych nowatorskich działań realizujących prawo do wolności słowa i prasy.

Propozycje zawarte w dyrektywie o prawie autorskim na Jednolitym Rynku Cyfrowym zatrzymają innowacje w Europie

Czytając projekt dyrektywy o prawie autorskim na Jednolitym Rynku Cyfrowym odnosimy wrażenie, że niektóre przepisy mają na celu podtrzymanie modeli biznesowych dopasowanych do analogowej przeszłości. Nowe prawo wydawców jak i mechanizm filtrowania treści wymusza redystrybucję dochodu z nowych gałęzi przemysłu kreatywnego do tych tradycyjnych. Jest to próba powstrzymania postępu technologicznego oraz zmieniających się potrzeb klientów (w tym przypadku użytkowników), które wymuszają ewolucję przestarzałych modeli i weryfikują ich sprawność.

Podatek od linków i filtr treści stoją w sprzeczności z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i zagrażają fundamentalnym prawom obywateli

Brak wyraźnego powiązania proponowanego art. 11 z orzecznictwem TSUE dotyczącym linkowania rodzi obawy, że nowe prawo wyłączone uniemożliwi nie tylko pokazywanie fragmentów treści, do których linkuje agregator, ale także zamieszczanie samych linków. W ten sposób, art. 11 istotnie zagrozi funkcjonowaniu internetu.

Opisany w art. 13 projektu dyrektywy mechanizm filtrowania treści destabilizuje porządek prawny wdrożony dzięki dyrektywie e-commerce, jest także sprzeczny z orzecznictwem TSUE zakazującym monitorowania treści przesyłanych przez użytkowników w serwisach internetowych. Przepis ten faworyzuje relacje biznesowe między dużymi podmiotami, ignorując potrzeby mniejszych europejskich posiadaczy praw autorskich oraz firm. Ponadto jego konstrukcja uniemożliwi użytkownikom korzystanie z dozwolonego użytku.

Zapewnienie twórcom godziwego wynagrodzenia za korzystanie z ich twórczości powinno być priorytetem dla zmian w prawie autorskim

Wprowadzenie powyższych pomysłów spowoduje, że redystrybucja dochodów na rynku w najmniejszym stopniu obejmie twórców, a w największym duże podmioty gospodarcze funkcjonujące na styku sektora kreatywnego i sektora nowych technologii komunikacyjnych. Odbędzie się to także kosztem użytkowników, którym ograniczy się nie tylko dostęp do treści, ale co więcej możliwości korzystania z przysługujących im praw.

W zmianie prawa autorskiego, rolą Parlamentu Europejskiego winno być z jednej strony dbanie o wyrównanie pozycji negocjacyjnej twórców w stosunku do podmiotów nabywających od nich prawa - zarówno wydawców jak i wytwórni muzycznych, filmowych, i in. Z drugiej zaś, takie stymulowanie zmian na rynku kreatywnym, by podmioty prowadzące tę działalność dostosowały swoje modele biznesowe do zmieniających się potrzeb odbiorców oraz mogły w jak największym stopniu skorzystać z możliwości, które oferuje im postęp technologiczny.

Stoimy na stanowisku, że to w tych dwóch kwestiach - pozycji twórców w stosunku do posiadaczy praw oraz stopnia dostosowania modeli biznesowych na rynku kreatywnym do wyzwań ery cyfrowej - mamy do czynienia z największą luką wartości (*value gap*). Z pewnością, drogą do osiągnięcia tego celu nie są propozycje nowego prawa dla wydawców i mechanizmu filtrowania treści zawarte w art. 11 i 13 projektu dyrektywy prawa autorskiego na Jednolitym Rynku Cyfrowym. Mamy nadzieję, że wkład Postów PE w reformę prawa autorskiego będzie polegał właśnie na poprawie sytuacji w tych obszarach.

Sygnatariusze listu:

Fundacja Centrum Cyfrowe
Fundacja Culture Shock
Fundacja ePaństwo
Fundacja Nowoczesna Polska
Fundacja Panoptykon
Fundacja Szkoła z Klasą 2.0
Creative Commons Polska

Konferencja Dyrektorów Bibliotek
Akademickich Szkół Polskich
Małopolski Instytut Kultury
Muzeum Historii Polski
Stowarzyszenie EBIB
Stowarzyszenie Wikimedia Polska
300POLITYKA